

Dekompozycja stosunków przemysłowych w Europie jako preludeum gospodarki 4.0

Jacek Sroka, *Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie*

ORCID ID: 0000-0002-4432-3720

Streszczenie

W artykule przedstawiono cechy gospodarki 4.0, które są kojarzone z rozwojem tzw. nowotworowego etapu kapitalizmu, i które mają wpływ na kierunki ewolucji europejskich stosunków przemysłowych. Z tego rozległego obszaru badawczego wybrano te elementy przeobrażeń kojarzonych z gospodarką 4.0, które podważają bądź unieważniają zastane 'reżimy' wypracowane dotąd w ramach określonych 'spraw', w tym także w ramach spraw publicznych, stosunków przemysłowych oraz dialogu społecznego.

Słowa kluczowe: gospodarka 4.0, stosunki przemysłowe, dialog społeczny

Decomposition of industrial relations in Europe as a prelude for the 4.0 economy

Abstract

The article describes the features of the 4.0 economy which are linked to the so-called 'cancer stage capitalism', and which influence the directions of development of European industrial relations. This extensive research area has been reduced to those elements of transformations associated with the progress of the 4.0 economy that undermine or invalidate the existing 'regimes', developed so far in the framework of certain 'matters', including public affairs, industrial relations and social dialogue.

Keywords: economy 4.0, industrial relations, social dialogue

Wiodąca hipoteza tekstu została zawarta w tytule, który anonsuje argumentację zmierzającą do uzasadnienia poglądu, że dotychczasowy europejski model stosunków przemysłowych – z silną pozycją związków zawodowych, rozpowszechnionymi przetargami płacowymi i współdecydowaniem w ramach instytucji dialogu społecznego – już teraz usuwa się w cień, a w nieodległej przyszłości zacznie odchodzić do lamusa w związku z (nierównomiernym) przechodzeniem gospodarek Unii Europejskiej do określonego wariantu gospodarki 4.0. Poszczególne typy reżimów stosunków przemysłowych będą ewoluować w zróżnicowany sposób, a nowa sytuacja generować będzie dotychczas nieznaną, albo występującą dotąd w znacznie mniejszej skali, zagrożenia wewnętrzne oraz zewnętrzne. Wyłaniająca się przyszłość wymaga namysłu nad możliwymi wiodącymi stabilizacji bezpieczeństwa socjalnego oraz utrzymywania pokoju społecznego w środowisku europejskim i krajowym. W odróżnieniu od wielu oficjalnych stanowisk, optujących za dalszym rozwojem europejskich stosunków przemysłowych, twierdzi się tutaj, że rozpoczęła się faza zwijania znanych dotąd modeli stosunków przemysłowych – zarówno europejskiego, jak i modeli krajowych. Faza ta potrwa do momentu, w którym nowe technologie na tyle zredukują liczbę miejsc pracy, że będzie możliwe ustalenie nowego *status quo*. Nie będzie ono jednak oznaczać powrotu do korporatyzmu. Pojawia się za to nowe, ciężące ku autokratyzmowi, formy kartelu elit, funkcjonującego w technologicznych, gospodarczych i społecznych warunkach coraz bardziej osobliwej ponowoczesności, która z uwagi na swe unikalne i nieznaną dotąd cechy zasługiwać będzie już na zupełnie nowe określenia.

Jako zasadniczą metodę przyjęto analizę funkcjonalną z wykorzystaniem perspektywy neoinstytucjonalnej. Wykorzystano w niej uogólnienia z przeprowadzonych dotąd badań deliberacji, dialogu społecznego, dialogu obywatelskiego oraz analiz środowisk sieciowych. Z uwagi na rozległość zagadnień oraz – z natury rzeczy słabszą przewidywalność megatrendów – autor nie unikał stylu naukowej eseistyki, którą zarazem starał się podbudowywać wspomnianymi uogólnieniami z badań.

Artykuł podzielono na cztery części. W trzech pierwszych częściach podejmuje się następujące wątki: gospodarki 4.0 i 'świata bez pracy' (cz. 1), europejskiego wariantu 'nowotworowego' stadium kapitalizmu (cz. 2), a także elementów nowego *status quo* w europejskich stosunkach przemysłowych (cz. 3). W ostatniej, podsumowującej części (cz. 4), w trzech hipotetycznych wariantach scenariuszowych przedstawiono możliwości dalszej ewolucji europejskich stosunków przemysłowych.

Gospodarka 4.0 i „świat bez pracy”

Termin „gospodarka 4.0” to popularna metafora nawiązująca do języka programowania, która pojawia się coraz częściej obok znanych terminów charakterystycznych dla pracy i zatrudnienia. Jest to pojęcie wciąż nowe i – jak na teorię średniego zasięgu, do której aspiruje – wciąż niezbyt ostre, mniej sparametryzowane a bardziej wizjonerskie, co zarazem skłania do korzystania z naukowo-eseistycznej formy narracji w próbach uchwycenia niektórych elementów jego definicji. Trwa dyskusja nad kierunkami oraz

skutkami zmian, dlatego strategiczne wymiary obecnego skoku technologicznego nie będą tu szczegółowo rozpatrywane, a poprzestanie się jedynie na zarysowaniu uzasadnienia dla (bliskiej piszącemu) hipotezy o dojrzywaniu tzw. nowotworowego stadium kapitalizmu, o którym traktuje osobny fragment tekstu.

Wyłaniające się nowe formy rozmaitych reżimów systemowych, przeobrażenia w strukturach stratyfikacji, czy nowe formy kontroli symbolicznej są konceptualizowane na różne, nierzadko wykluczające się, sposoby. Utrzymujące się w tym nurcie dyskusji zamieszanie znaczeniowe i semantyczne przekonuje, że dyskusja nad konceptualizacją tego zjawiska jest podobną do wielu toczonych wcześniej, w innych czasach 'przejścia', czy przetomu.

Ogólnie panuje zgoda, co do technologicznych i organizacyjnych komponentów wyłaniającego się układu, które zostały uogólnione w jednym z analitycznych opracowań firmowanych przez Parlament Europejski (PE). Termin gospodarka 4.0 przedstawia się w nim jako odnoszący się do „szeregu szybko zachodzących przemian w takich obszarach, jak: projektowanie i wzornictwo oraz produkcja i wytwarzanie, a także generalnie w obsłudze i serwisowaniu systemów produkcyjnych, produktów oraz usług” (Davies 2015: s. 2-4). Cytowany dokument koresponduje w swej treści z opublikowaną w tym samym czasie ekspertyzą sformułowaną przez Boston Consulting Group (BCG) (Gerbert i in. 2015: s. 4-7). W opracowaniu PE wyszczególnia się siedem, a w ekspertyzie BCG dziewięć „filarów” gospodarki 4.0. Tutaj pozostaniemy przy wersji siedmiu filarów, ale z uwzględnieniem elementów z typologii dziewięć-składnikowej. W obu opracowaniach przeważa styl sprawozdawczy i (nazwijmy go tak) afirmatywno-biznesowy, który nie uwzględnia perspektywy bardziej krytycznej (jaką z kolei mogłoby ujawnić postępowanie bliższe naukom o polityce i administracji czy polityce publicznej), a wypukła znaczenie technologicznych i biznesowo-organizacyjnych składowych gospodarki 4.0. W znacznej mierze, nawet dla niezbyt pilnego, ale dostatecznie przytomnego obserwatora współczesności, są to składowe już dosyć oczywiste (bo coraz bardziej widoczne), a w cytowanych dokumentach przedstawiane są jako filary wyłaniającej się „nowej” wersji gospodarki. I ostatnia istotna w tym miejscu uwaga: poniższy fragment nie stanowi dokładnego tłumaczenia, ale autorską parafrazę treści, która nadała temu fragmentowi znaczenia na tyle odmiennego od cytowanych źródeł, że można uznać je za inspirujące, ale nie „kanoniczne”.

Zatem, inspirując się treścią wskazanych opracowań można wskazać siedem technologicznych oraz biznesowo-organizacyjnych 'filarów' gospodarki 4.0:

- 1) postęp technologii informacyjnych i komunikacyjnych (ICT) zmierzających do pełnej digitalizacji coraz większej ilości danych oraz ich systemowej, horyzontalnej i wertykalnej integracji na wszystkich etapach tworzenia i użytkowania produktu (w tym także w logistyce i dostawach), zarówno wewnątrz podmiotów gospodarczych, jak i poza ich granicami;
- 2) rozwój cyber-fizycznych układów, wykorzystujących ICT do monitorowania i kontroli procesów fizycznych oraz przebiegów systemowych – składa się na to rozbudowująca się sieć różnego rodzaju systemów monitorowania, odwzorowywania i kontroli, które z czasem będą coraz bardziej wspomagane rozwiązaniami

- z kręgu tzw. sztucznej inteligencji – deklarowanym oficjalnie, pozytywnym celem rozwoju takich układów jest ściślejsze dopasowywanie poszczególnych parametrów produktów do ich konkretnych odbiorców oraz dopasowywanie urządzeń, programów, platform i aplikacji do ich indywidualnych użytkowników;
- 3) upowszechnienie komunikacji sieciowej, w tym technologii bezprzewodowych i internetowych, służących łączeniu zarówno 'rzeczy', tj. maszyn, urządzeń, produktów oraz systemów, jak i ludzi – tak w produkcji oraz w relacjach z kooperantami, jak i w wypełnianiu formalnych ról społecznych oraz w życiu prywatnym;
 - 4) wzrost znaczenia symulacji, modelowania i wirtualizacji w projektowaniu produktów i tworzeniu łańcuchów produkcyjnych oraz dystrybucyjnych;
 - 5) bieżące gromadzenie oraz analiza ogromnych ilości danych (*big data analysis*) celem wykorzystania wniosków w procesach produkcyjnych i dystrybucyjnych, częste przetwarzanie danych w chmurze, tj. w sieciowym 'ekosystemie' zdalnych serwerów, nierzadko ulokowanych w różnych zakątkach świata, deterytorializacja platform cyfrowych;
 - 6) coraz wyższy wskaźnik wsparcia pracy przez systemy i rozwiązania ICT, rozwój systemów tzw. inteligencji rozszerzonej oraz inteligentnych narzędzi wspomagających lub zastępujących pracę a także inną aktywność ludzką, rozwój tzw. autonomicznych robotów;
 - 7) wzrost znaczenia cyberbezpieczeństwa, rozwój jego systemów i procedur, a także wzrost wydatków z nim związanych. W rozwiązaniach z tego kręgu będą wykorzystywane wszystkie możliwości, które stwarza funkcjonowanie wymienionych wcześniej, w punktach 1-6, 'filarów' gospodarki 4.0. Filar siódmy stanowił będzie jednocześnie pole bitwy z drobnymi i zmasowanymi cyberatakami, jak i poligon służący testowaniu nowych rozwiązań, będzie to obszar manipulacji i kontroli z elementami hybrydowej gry prowadzonej na wielu poziomach i w zróżnicowanych aspektach funkcjonowania systemu.

Dla współczesności i przyszłości tzw. świata pracy wiodące pytanie, związane z gospodarką 4.0, brzmi: czy stoimy wobec perspektywy „końca pracy”, czy też praca zmieni jedynie swój charakter? Wprawdzie jest to pytanie, na które nietrudno dziś „wpaść”, ale także niewielu (również akademików) faktycznie je zadaje. Dlatego warto zwracać uwagę na wypowiedzi tych, którzy stawiają je wprost. Lektura krajowych oraz (część) zagranicznych opracowań poświęconych wskazanej problematyce przynosi różne, zarówno bardziej fragmentaryczne, jak i bardziej całościowe warianty odpowiedzi w przywołanej kwestii, a przyszłość pracy i zatrudnienia jawi się w nich na przemian jako intrygująca, frapująca i niepokojąca (zob. Czarzasty, Kliszko 2018: s. 23; Brynjolfsson, McAfee 2015; Harrari 2018; Rifkin 2016). Błyskawiczny postęp cyfryzacji, automatyzacji i robotyzacji sprawia, że w niedalekiej przyszłości, w istotnym zakresie mogą się ziścić, brzmiące dawniej jak żart, tzw. czarne scenariusze głoszące np., że w fabrykach jutra zajęcie znajdą „maszyny – dozorca i pies”.

Samo już tylko technologiczne usieciowienie – zarówno ludzi, jak i samokomunikujących się urządzeń – prowadzi do rozwoju różnych form nietrwalego zatrudnienia (pre-

kariatu) oraz nisko płatnej lub nawet zupełnie nieodpłatnej pracy. Zjawiska te najbardziej dotyczą szeregowych przedstawicieli wyłaniającej się upośledzonej ekonomicznie, społecznie i politycznie warstwy w postaci tzw. cybertariatu. Cybertariat jest do tego stopnia rozproszony i zdeintegrowany, iż nie sposób go porównywać nawet ze współczesnym prekariatem, a tym bardziej z klasycznym proletariatem. To właśnie cybertariat – zdeintegrowany, słabo opłacany, zasilany dochodem gwarantowanym i niereprezentowany (albo reprezentowany jedynie pozornie) – staje się coraz bardziej rozległą enklawą nowych form pracy oraz aktywności o znamionach pracy, ale także starych oraz nowych form wyzysku.

Ten, kognitywny etap kapitalizmu – jak chcą go określać liczniejsi zwolennicy tzw. gospodarki opartej na wiedzy, albo etap nowotworowy (ang. *cancer stage capitalism*) – jak go nazywają mniej liczni krytycy, coraz wyraźniej zaczyna się pojawiać zarówno w centrum, jak i na peryferiach Unii Europejskiej (zob. McMurthy 1998; Hyman 2013). Stadium to wyłania się w różnych, często „patchworkowych”, konfiguracjach (por. Héritier 1996; Rapacki 2018).

Nowotworowy etap kapitalizmu w Europie

Paradoksalnie, nowotworowy etap kapitalizmu jest zarówno przyczyną, jak i skutkiem erozji znaczeń oraz instytucjonalno-funkcjonalnej ewolucji trzech filarów powojennego kompromisu społecznego: globalizacji, liberalizacji oraz regulacji (Hyman 2013: s. 64-65). Globalizacja, która przez wiele powojennych dekad sprzyjała rozwojowi i za sprawą której integracja europejska odgrywa(ła) tak istotną rolę, zaczęła obracać się zarówno przeciw państwom członkowskim, jak i przeciw unijnemu centrum. Coraz większymi wpływami dysponują nie tylko korporacje, skutecznie uwalniające się spod narodowej, unijnej i międzynarodowej kontroli, ale także wielkie miasta – aglomeracje, które stają się ośrodkami deformacyjnego stadium kapitalizmu. W odniesieniu do liberalizacji, zwłaszcza rynków finansowych, doprowadziła ona do rozwoju finansjalizmu, solidnie już obudowanego instytucjonalnie i coraz mocniej wspieranego politycznie. Z kolei jeśli chodzi o regulację europejską, również ona w rozmaity sposób traci kredyt zaufania. O ile niekiedy jej (rzućmyś i domniemane) normy są egzekwowane tak twardo, że można się by zastanawiać nad potęgą, a zarazem bezwzględnością ramienia, którym dysponują współczesne instytucje formalne (jak np. w zakresie regulacji sektora energetycznego), o tyle w innych przypadkach (jak np. w sprawach socjalnych), europejskie normy bywają rozgrywane i dewaluowane. Przykłady jednej i drugiej sytuacji są liczne i znane, dlatego nie będą tu szczegółowo przytaczane (zob. niżej przykład dwóch dyrektyw). W tym miejscu ważniejszy jest wniosek, że zyskują na znaczeniu te regulacje, które są splecione z interesami biznesowymi, a regulacja spraw socjalnych traci grunt pod nogami. Jej normy, procedury i narzędzia 'chwytają powietrze', a nie są w stanie uchwycić szybko rozptylających się relacji, transakcji i oszustw, które zachodzą w coraz szerszej rozumianym obszarze rynku pracy. Wraz ze wzrostem płynności tych relacji coraz bardziej rozptylują się interesy świata pracy. O wiele bardziej widoczne, a zarazem niebywale silne, stają się natomiast coraz ściślej splecione ze sobą korzyści ekonomiczne i polityczne. Rosnące wpływy wielkiego biznesu są wspierane interesami jego ekonomicznych i politycznych udziałow-

ców. Upowszechnia się przy tym pogląd, że w tężejących warunkach czwartej rewolucji przemysłowej, utrzymanie pokoju społecznego może okazać się niemożliwe bez wprowadzenia tzw. dochodu gwarantowanego. Zważywszy na to, że masowa konsumpcja jest kluczowym motorem napędowym rozwoju gospodarczego, można się także spodziewać narastania paradoksów pomiędzy interesami poszczególnych grup konsumentów. Osoby zatrudnione stanowią w swej masie kluczową, ale i mocno dywersyfikującą się grupę konsumentów (por. Adamczyk, Surdykowska: s. 480). Staje się coraz bardziej prawdopodobnym, że w przyszłości, w stadium bardziej zaawansowanej dewolucji pracy, rosnąca grupa konsumentów będzie w coraz większym zakresie finansowo zasilana nie wynagrodzeniem za pracę zarobkową, ale dochodem gwarantowanym. Dochód ten – choć marny w porównaniu z uposażeniami „zwycięzców” w nowych profesjach i zawodach – będzie istotnym dopełnieniem marnego wynagrodzenia licznych ‘przegraných’, zarówno tych, którzy będą mieli jakąkolwiek pracę zarobkową, jak i tych, którzy jej mieć nie będą, lub którzy – z dzisiejszego punktu widzenia – będą pracowali „społecznie”, a więc w zasadzie „za darmo”. W obliczu rozprzestrzeniania się rozwiązań z kręgu tzw. dochodu gwarantowanego, stanowiących odpowiedź na malejące zapotrzebowanie na pracę ludzką, powrócą pytania o realną kondycję ‘społeczeństw czasu wolnego’, o możliwości zagospodarowania czasu „zdegradowanych” pracowników oraz o warunki ich samorealizacji, a także o związane z tym zagrożenia i patologie. Mówiąc o dochodzie gwarantowanym warto mieć na uwadze pytania o nowe formy rozwarstwienia i usieciowienia społecznego, nowe enklawy dobrobytu oraz getta upośledzenia, nowe formy wyzysku, kontroli i władzy, a także nowe formy konfliktów społecznych, walki socjalnej, czy kontestacji. Coraz bardziej obszerne fragmenty tych procesów i zjawisk są już widoczne w Europie.

Między innymi z tych właśnie powodów raz jeszcze powtarza się tu za Richardem Hymanem, że nowotworowy etap kapitalizmu jest zarówno przyczyną, jak i skutkiem erozji znaczeń oraz instytucjonalno-funkcjonalnej ewolucji trzech wspomnianych filarów powojennego kompromisu społecznego (globalizacji, liberalizacji i regulacji). Patrząc przez pryzmat paradygmatów powojennego kompromisu socjalnego można stwierdzić, że współcześnie te filary już doprowadzono do form karykaturalnych, a to przecież nie koniec ich deformacji. Jednocześnie brak jest stabilnych załączków nowego, efektywnego kompromisu. Widać za to, rozgrywające się na ulicach europejskich miast, coraz gwałtowniejsze „wojny socjalne”, które – wraz z różnymi innymi współczesnymi zagrożeniami – ułatwiają kreację aparatu państwa stanu wyjątkowego. Państwa hołdującego interesom kartelowym, którego korzyści pozostają w funkcjonalnym splocie z interesami ‘kognitywnej’ gospodarki. Gospodarka 4.0 zasila takie państwo, zaopatruje je w zasoby, idee, narzędzia kontroli i manipulacji, a także wspomaga je finansowo, technologicznie i dostarcza odpowiednio zinterpretowanej, epistokratycznej wiedzy (zob. np. Elstund 2003; Sroka 2017a).

Wyłaniające się coraz większymi fragmentami państwo stanu wyjątkowego w swych działaniach balansuje, zgodnie z rytmem okresu przejściowego, pomiędzy formalną regułą, a aktem politycznym, pomiędzy wypracowywaniem decyzji, a polityką faktów dokonanych, którą realizuje pod wieloma szyldami, nie tylko pod szyldem międzysektorowej polityki bezpieczeństwa, choć do niej odwołuje się najczęściej. Stan przejściowy,

stan przesilenia 'zawiesza', a nawet 'unieważnia' szereg wzorów, reguł i instytucji kulturowych. Pojawia się tym samym możliwość autorytatywnego wkraczania państwa na obszary dawniej kontrolowane przez reguły niepaństwowe (oddolnie). Obszary te najłatwiej zająć wykorzystując poczucie zagrożenia, co państwo stanu wyjątkowego czyni postugując się swym coraz bardziej rozbudowanym aparatem organizacyjnym, technologicznym i finansowym, który zrasta się z analogicznymi strukturami gospodarki 4.0., tworząc sieciowy amalgamat wymiany zasobów, transferu wpływów oraz kontroli. Stan wyjątkowy tworzy kontekst najbardziej sprzyjający kolonizowaniu coraz rozleglejszych obszarów uznawanych jeszcze do niedawna za domeny społeczeństwa obywatelskiego. W podobnych warunkach reżimowy stan wyjątkowy staje się nie tylko jedną ze strategicznych metod rządzenia, ale także urasta do rangi paradygmatu porządku prawnego, co uwidacznia się np. w treści aktów prawa o charakterze 'antyterrorystycznym', a także w szeregu innych regulacji zakładających możliwość poszerzania uprawnień władzy publicznej kosztem ograniczania praw obywateli, a w imię bezpieczeństwa publicznego. Zasygnalizowaną tu jedynie problematykę możliwych wersji państwa stanu wyjątkowego warto zgłębiać sięgając m.in. do prac Franciszka Ryszki (Ryszka 1974), Carla Schmitta (Schmitt 1988), czy Giorgio Agambena (Agamben 1998).

Mając powyższe na uwadze można powiedzieć, że państwo stanu wyjątkowego, w jego aktualnej wersji, odżywia się zasobami gospodarki 4.0 i jest ich strażnikiem, ponieważ jest ono zarówno patronem gospodarki 4.0, jak i jej stałym klientem. Tworząca się w ten sposób ścista sieć powiązań patronacko-klientelistycznych wspierana jest rosnącymi możliwościami technologicznymi, co daje olbrzymią przewagę gospodarczo-politycznemu kartelowi elit, a najwięcej możliwości odbiera najbardziej wyzyskiwanym prekariuszom. Jest to zarazem definitywny kres powojennego kompromisu społecznego kszattowanego przez lata w dialogu społecznym o profilu korporatystycznym, prowadzonym pomiędzy pracodawcami i pracownikami, zwykle przy aktywnym zaangażowaniu władz publicznych. W tej, odchodzącej już w przeszłość, sytuacji interesy uzgadnianie były w ramach wielkich koalicji, łączących partie polityczne, związki zawodowe, organizacje pracodawców oraz ruchy społeczne o profilu pracowniczym, biznesowym i obywatelskim. Nowy, wyłaniający się kartel elit obejmuje interesy polityki partyjnej, wielkich korporacji, sektora finansowego oraz nowych technologii. Interesy świata pracy są natomiast marginalizowane. Nie znaczy to, że w ogóle nie bierze się ich pod uwagę, ale w porównaniu ze „złotym” okresem powojennego konsensu społecznego, czyni się to w mocno okrojonym zakresie. W zakresie tak elastycznym, jak polityka *flexicurity* i zwykle jedynie w wymiarze sektorowym lub sekcjonalnym. Zanikają natomiast kompleksowe programy międzysektorowe, tak charakterystyczne dla powojennego kompromisu społecznego oraz dla wynikającego z niego europejskiego modelu społecznego. W ich miejsce pojawiają się natomiast rozwiązania bliższe idei dochodu gwarantowanego, których ustanawianie stanowi jedno z narzędzi polityki partyjnej.

Sytuację upośledzenia reprezentacji interesów świata pracy wobec interesów biznesowych odzwierciedla treść unijnych dyrektyw. Jeden z przykładów stanowi Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie ochrony niejawnego know-how i niejawnych

informacji handlowych przed ich pozyskaniem, wykorzystaniem i ujawnianiem (Dyrektywa 2016/943). Jej treść, choć niewątpliwie ważna oraz chroniąca żywotne interesy przedsiębiorców, daleko wkracza w relacje pracodawca-pracownik i w efekcie może zawężyć m.in. rzeczywiste znaczenie informowania pracowników oraz prowadzenia z nimi konsultacji, które to praktyki regulowano w Dyrektywie Parlamentu Europejskiego i Rady, ustanawiającej ogólne ramowe warunki informowania i przeprowadzania konsultacji z pracownikami we Wspólnocie Europejskiej (Dyrektywa 2002/14/WE). Istotne wątpliwości, zwłaszcza w krajach takich jak Polska, gdzie szereg standardów prawa pracy pozostaje w stanie płynnym, budzą np. zapisy Dyrektywy 2002/14/WE, dotyczące zgłaszania nieprawidłowości i nadużyć w przedsiębiorstwie, przez pracowników określanych mianem sygnalistów (ang. *whistleblowers*). Podobne regulacje wzmacniają pozycję pracodawców, którym umożliwia się nowe sposoby (niemal konfidencjonalnego) pozyskiwania informacji na temat zatrudnionych, przy jednoczesnym ograniczaniu i obwarowywaniu dostępu pracowników do informacji na temat przedsiębiorstwa. W takich warunkach redukcji ulega zakres informacji o stanie przedsiębiorstwa oraz o rzeczywistych zamiarach pracodawcy, a to z kolei czyni konsultacje z pracownikami iluzorycznymi. W coraz większym stopniu mają więc one znaczenie symboliczne. Niekiedy, jak to bywa m.in. w Polsce, nie są one niczym innym, jak zaledwie szczątkami symetrycznych relacji w miejscu pracy. Służą głównie formalnemu uzasadnianiu, że taki dialog w ogóle, *teoretycznie* jest możliwy, podczas gdy w rzeczywistości dialog w miejscu pracy, oraz generalnie dialog społeczny, zanika. Jest to jedna z cech gospodarki „chałturniczej” (ang. *gig economy*), stanowiącej kolejny składnik nowotworowego etapu kapitalizmu i gospodarki 4.0.

Gig economy to określenie, które stosuje się w odniesieniu do różnych form zatrudnienia w ramach umów cywilno-prawnych oraz zatrudnienia częściowego i na czas określony (Huws, Spencer, Syrdal, Holt 2017). Są to również rozmaite formy pracowniczego podwykonawstwa oraz tzw. pracy zdalnej, realizowanej na odległość i z wykorzystaniem platform cyfrowych, w odniesieniu do których stosuje się określenie gospodarki platform cyfrowych (ang. *platform economy*). Zatrudnionych w obszarze *gig economy* oraz *platform economy* określa się mianem prekariatu i cybertariatu. Jak podaje Zuzanna Kowalik: „Znaczenie słowa »cybertariat« jest dość intuicyjne – to zbitka słowna mająca oznaczać proletariat (lub prekariat) pracujący w wirtualnej przestrzeni i nieodłącznie z nią związany. Proletariat, w marksistowskim ujęciu, to oczywiście klasa społeczna pozbawiona środków produkcji, przeciwstawiana właścicielom środków produkcji, czyli burżuazji. Prekariat to natomiast stosunkowo nowe pojęcie, które stało się jednak w ciągu ostatnich kilku lat bardzo popularne. Według Guya Standinga, autora tego terminu, oznacza ono coraz wyraźniej wyłaniającą się klasę społeczną, której pozycja na rynku pracy jest bardzo niepewna (...) *precarious* oznacza po angielsku właśnie »niepewny«” (Kowalik 2018: s. 29, 30).

Prekariusze mają znacznie ograniczony zakres obywatelstwa socjalnego. Nie tylko zresztą socjalnego, ponieważ wręcz nie dysponują wysoką 'jakością' obywatelstwa 'cywilizowanych ludzi', za którym, jako jeden z pierwszych argumentował Thomas Humprey Marshall (Marshall 1950). Prekariusze są pozbawieni, lub mają wąski dostęp do: bezpieczeństwa zatrudnienia, ochrony na rynku pracy, ubezpieczeń społecznych

oraz ochrony zarobków. Są realnie wykluczeni z istotnej części formalnie powszechnie obowiązujących praw politycznych, a nawet praw obywatelskich. Mają niewielkie możliwości uzupełniania kwalifikacji i są pozbawieni reprezentacji (por. Standing 2011, s. 10). To mocne upośledzenie sprawia, że nasila się dla prekariuszy codzienne, wynikające z uwarunkowań rzeczywistości, ryzyko związane z ludzką kondycją w sensie podstawowym, tj. z ograniczeniami, na które w dostępnym nam świecie narażona jest ludzka celowość, z wpisaną w ludzką kondycję prekarnością. Dlatego też, w sensie podstawowym, wzrasta poziom indywidualnego ryzyka prekariuszy. Są oni bardziej narażeni na choroby, niepełnosprawność i śmierć. Częściej bywają także nieszczęśliwi i osamotnieni. Skupieni na niepewnym zaspokajaniu potrzeb podstawowych często nie realizują, albo nawet nie odczuwają, potrzeb wyższych (por. Butler 2006).

Innymi słowy, prekaryjność obejmuje szczególne warunki i sytuacje życiowe, które wpływają na poziom indywidualnego ryzyka związanego z przypisaną kondycji ludzkiej prekarnością (Czarasty, Trappmann, Mrozowicki, Andrejczuk 2018: s. 396 i n.). Im słabsze obywatelstwo socjalne zatrudnionych na tzw. umowach śmieciowych, tym trudniej im chronić siebie i bliskich, a także unikać zagrożeń, jakie rzeczywistość stawia wobec człowieka i jego wspólnot. Upośledzenie obywatelstwa socjalnego prekariuszy rzutuje również na dwa kolejne wymiary obywatelskości: cywilny oraz polityczny. W efekcie pojawiają się istotne różnice pomiędzy zakresem praw, które formalnie gwarantują obywatelowi regulacje prawne, a realnymi możliwościami korzystania z nich. Pojawia się rozdzźwięk pomiędzy obywatelstwem formalnym, a obywatelstwem substancjalnym. Może nawet występować pomiędzy nimi rażąca asymetria, o czym m.in. współcześnie świadczy coraz większa popularność pojęcia obywatelstwa częściowego (ang. *denizenship*). Prekariat doświadcza statusu obywatelstwa częściowego, ponieważ w praktyce jest ograniczany w prawach socjalnych, politycznych i w efekcie, w znacznej mierze również i w prawach obywatelskich (por. Theiss 2018: s. 42 i n.). Parafrazując wnioski, jakie Maria Theiss formułuje za Ryanem Centnerem, można powiedzieć, że we współczesnych społeczeństwach rozmaite formalizmy, a także realny dostęp do przestrzeni publicznej, pozycja na rynku pracy i poszczególne praktyki administracyjne wytwarzają, z jednej strony – „nadmiernych obywateli” (pod względem ich faktycznych praw oraz realnych wpływów), a z drugiej – „obywateli zbędnych”, czyli *de facto* pozbawionych praw i wpływów (Theiss 2018: s. 46; Centner 2012: s. 355). W tych warunkach, w stosunkach przemysłowych upowszechniają się *partyzanckie* formy wzajemnych działań zaczepno-odwetowych, które szybko zastępują klasyczną walkę klasową zakorzenioną w dawnym, dwubiegunowym świecie. Sytuacja ta ma bezpośredni wpływ na zasadniczą dekompozycję podwalin powojennych stosunków przemysłowych w ich postaci dwubiegunowej, tj. w postaci ustylizowanego klasowo *equilibrium* praw obywatelskich, politycznych i socjalnych. W czasach przejściowych, w których występują coraz bardziej płynne statusy społeczne, a także płynne formy obywatelstwa „wielobiegunowego” (tj. obywatelstwa jedynie teoretycznie gwarantowanego, a praktycznie „wyszarpywanego” przez bardziej zaradnych, usytuowanych, albo bardziej zdesperowanych), „dwubiegunowe” stosunki przemysłowe przegrywają z doraźnymi, spolaryzowanymi i brutalnymi formami układania relacji powstających przy

okazji pracy i zatrudnienia. Usuwa to grunt spod nóg zarówno związkom zawodowym, jak i ich tradycyjnym partyjnym koalicjantom, pozostawiając otwartym pytanie o przyszłe formy organizacji, kooperacji oraz strategii podmiotów chcących i będących jeszcze w stanie występować w imieniu interesów zatrudnionych.

Pejzaż końca świata fordyzmu, pejzaż dokonującego się końca świata pracy, jaki znamy, niepokoi, podobnie jak niepokoją już odczuwane próby „dopasowania” do gospodarki 4.0 tego, co za nią „nie nadaża”. Skojarzenie to nasuwa myśl o kolejnym zagrożeniu końca fordyzmu. Chodzi o zagrożenie związane z nieumiejętnie prowadzonym zarządzaniem publicznym, z niedopasowaniem celów, zasobów, strategii i narzędzi do skutecznego operowania „pacjenta”, za jakiego się niekiedy uważa poszczególne fragmenty sektora publicznego, prywatnego i społecznego w Polsce, które – rzekomo lub w istocie – są nie dość dostosowane do wyzwań przyszłości, a zarazem są za słabe, aby się skutecznie bronić przed inwazyjnymi operacjami partyjno-technokratycznej administracji. Ta przypadłość dotyka polską politykę publiczną (w tym politykę przemysłową) od jej współczesnego zarania. Dlatego nie sposób o nią obwiniać, ale też warto argumentować za jej lepszymi, prawdziwie kooperacyjnymi wariantami. Tylko wówczas będzie możliwe ustawienie lepszej 'ogniskowej' w komplikujących się współcześnie narzędziach, aparatach oraz wehikułach interwencji publicznych.

Zamykając ten wątek, dość powiedzieć, że w kształtujących się warunkach praca i zatrudnienie ulegają relatywizacji i zniekształceniom, a nie standaryzacji i formatowaniu. To pewne, że (przynajmniej w większości) chcemy nadal pracować, podobnie jak chcielibyśmy zachować zdrowie. Zmiany w obrębie pracy i zatrudnienia bywają równie uciążliwe i w podobny sposób opornie poddają się zamierzonemu korygowaniu, co zmiany towarzyszące naszym organizmom. W obu obszarach – zdrowia oraz pracy – korekty nie są wprawdzie zupełnie poza naszym zasięgiem, ale zarazem pewnym sytuacjom lepiej zawczasu zapobiegać, wcześniej oraz dokładniej je konsultować i diagnozować, aniżeli zbyt późno, nerwowo i czasami nieco na oślep je leczyć. Dlatego wydaje się, że jedyna rozsądna droga do ewentualnych korekt wytaniającego się świata (bez) pracy wiedzie przez współdecydowanie. Dzięki współdecydowaniu łatwiej i o diagnozę, i o identyfikację ewentualnych środków zaradczych, ale w tym wytaniającym się 'nowym świecie' postpracy o samo współdecydowanie bywa coraz trudniej, co obrazują przeobrażenia zachodzące w europejskich stosunkach przemysłowych. Warto zarazem odróżniać współdecydowanie i dialog od tokenizmu, tj. 'zagadywania' problemów z zachowaniem pozorów konsultacji (por. Arnstein 1967), Tokenizm to jedna z typowych deformacji dialogu społecznego, które współcześnie przybierają na sile.

W kierunku nowego *status quo* w stosunkach przemysłowych

Mówiąc o nowym *status quo* w stosunkach przemysłowych mam również na myśli stosunki pracy w ogóle, a operując pojęciem 'stosunki przemysłowe' postępuję się tradycyjną terminologią dla tego obszaru nauk społecznych, w którym konceptualizuje się i analizuje: aktorów, zjawiska oraz procesy kojarzone z występowaniem zapotrzebowania na pracę,

z rozwojem tego zapotrzebowania, jego rodzajami, możliwościami jego kontynuowania i kontrolowania, a także okolicznościami jego zanikania. Można powiedzieć, że stosunki przemysłowe to stosunki pracy, ich aktorzy oraz relacje 'plus' instytucje tzw. demokracji przemysłowej, na czele z dialogiem społecznym wyznaczającym strategię współdecydowania i współzarządzania. Zarazem zagraniczna oraz krajowa literatura na temat stosunków przemysłowych jest obszerna, ma długą tradycję i jest także (przynajmniej w istotnych fragmentach) stosunkowo łatwo dostępna. Dlatego nie będzie tu specjalnie przywoływana.

Na nowe, wyłaniające się *status quo* europejskich stosunków przemysłowych składają się m.in. takie elementy, jak:

- kapitalizm kognitywny wyrastający z rewolucji cyfrowej oraz z tzw. gospodarki opartej na wiedzy – jego wizytówki nie stanowi fabryka, jak we wcześniejszej formie kapitalizmu, ale stale alokująca się i relokująca, materialna i niematerialna oraz realna i wirtualna kooperacja sieciowa, której ram nie sposób zamknąć 'ogrodzeniem przedsiębiorstwa';
- rozwój gospodarki platform cyfrowych (ang. *platform economy*) stanowiącej jedno z wcieleń gospodarki „chałturniczej” (ang. *gig economy*) – są to takie formy zlecania i pod-zlecania pracy oraz budowania łańcuchów usług i produkcji, w których dominuje chwiejność i w pewnym sensie „jednostrzałowość” zleceń na globalizujących się 'giełdach pracy', czyli giełdach w postaci platform 'zatrudnienia' (takich, jak np. Uber), oferujących niskie wynagrodzenie oraz niski poziom ochrony pracy, albo zupełny jej brak;
- nowy kartel elit, związany z dalszym wzrostem znaczenia korporacji transnarodowych i towarzyszącego im finansjalizmu w polityce partyjnej (*politics*) oraz zestrzajanie się polityki korporacji z programami polityczno-publicznymi (*policy*), m.in. poprzez korporacyjną „kolonizację” podmiotów i sieci społeczno-politycznych oraz instytucji i praktyk dialogu społecznego;
- kurczący się ogólny popyt na pracę, zmiana jego struktury oraz utrzymujące się zjawisko generowania wzrostu PKB bez zwiększania ilości miejsc pracy, przy czym spadki PKB generują ich zmniejszanie – kurczy się więc zatrudnienie a powstają lukę wypełniają innowacje, automaty, boty i algorytmy;
- coraz liczniejszy, a zarazem coraz bardziej niejednorodny, zdekomponowany cyberariat, odmienny w swym niejednorodnym profilu nie tylko od dawnego proletariatu, ale również od współczesnego prekariatu;
- nowe instrumenty płacowe (a raczej socjalne), z najbardziej charakterystycznym z nich, jakim się współcześnie jawi dochód gwarantowany;
- nowe instrumenty podatkowe, w tym „opodatkowanie” zaawansowanych maszyn, urządzeń, systemów technologicznych oraz komponentów tzw. sztucznej inteligencji;
- zdekoncentrowane, a nawet zatowarowane negocjacje płacowe, intensywniejsze w sektorach „wrażliwych” w sensie politycznym, technologicznym, bezpieczeństwa itp. – często tam, gdzie zaznacza się, wynikający z liczebności i determinacji zatrudnionych, potencjał wyborczy (jak np. w przypadku górnictwa węgla kamiennego w Polsce), albo tam, gdzie pojawia się przetargowa przewaga

pracowników o rzadkich, zaawansowanych i poszukiwanych kwalifikacjach (np. programiści komputerowi);

- dalsza prekaryzacja zatrudnienia, związana z coraz mniej trwałymi i z coraz mniej przewidywalnymi formami zatrudnienia;
- dalsze oderwanie pracy od miejsca poprzez wzrost znaczenia pracy na odległość (pracy zdalnej, telepracy);
- dalszy spadek stopy zastąpienia (relacji wysokości emerytury do wcześniejszych zarobków) związany ze zmniejszaniem się stosunku liczby zatrudnionych przypadających na jednego emeryta;
- wielowymiarowe zmiany i fluktuacje struktury sektora pracy związane z nasilaniem się niekorzystnych trendów demograficznych i migracyjnych w Europie.

Przedstawiona argumentacja przemawia na rzecz potwierdzenia trafności hipotezy mówiącej o tym, iż dotychczasowy europejski model stosunków przemysłowych – z silną pozycją związków zawodowych, rozpowszechnionymi przetargami płacowymi i współdecydowaniem w ramach instytucji dialogu społecznego – już teraz usuwa się w cień, a w nieodległej przyszłości odejście do lamusa – w związku z przechodzeniem gospodarek do wariantu 4.0. Poszczególne typy reżimów stosunków przemysłowych będą jednak ewoluować w odmienny sposób. Dlatego w Tabeli 1, z uwagi na płynność sytuacji, kierunki te zostały jedynie zasygnalizowane. Zakłada się zarazem wysokie prawdopodobieństwo wzajemnego przenikania się cech oraz trendów prognozowanych kierunków ewolucji, które w Tabeli 1 przyporządkowano poszczególnym typom europejskich stosunków przemysłowych. Zatem w dalszych ewentualnych analizach, uogólnienia odnoszące się do tych typów mogą (i powinny) być przenoszone oraz generalizowane.

Tabela 1. Dynamika przeobrażeń reżimów stosunków przemysłowych w UE

Dominujący typ stosunków przemysłowych	Terytorium i główne cechy dotychczasowego typu stosunków przemysłowych	Prognozowany kierunek ewolucji
Korporatyzm partnerstwa społecznego	Austria, Belgia, Holandia, Luksemburg, Niemcy, Słowenia Wysoki poziom instytucjonalizacji współpracy władz z organizacjami partnerów społecznych w kształtowaniu oraz realizacji polityki publicznej, a także w zarządzaniu publicznym. Szerokie wykorzystanie praktyk dialogowych i deliberacyjnych z zachowaniem parytetu reprezentacji w dialogu społecznym, a także strategicznych cech centralizmu administracyjnego z elementami kapitalizmu państwowego.	Fasadowy centralizm dialogu społecznego, utrzymywany z przyczyn historycznych i wizerunkowych. Przewaga zredukowanych, branżowych przetargów interesów, zwłaszcza tam, gdzie automatyzacja ma jeszcze ograniczony zasięg, a związki zawodowe mają tradycje i możliwości działania (np. budownictwo, przemysł wydobywczy). Rozwój sieci współpracy partnerów społecznych z nowymi ruchami społecznymi. Rozwój dialogu obywatelskiego i związanego z nim współdecydowania. Rosnąca rola dialogowego definiowania przestrzeni publicznej przy jednoczesnym zawłaszczaniu jej przez najsilniejszych korporacyjnych graczy, postępujących się coraz bardziej wymyślnymi narzędziami kształtowania wyobrażeń, opinii oraz gustów.

Dominujący typ stosunków przemysłowych	Terytorium i główne cechy dotychczasowego typu stosunków przemysłowych	Prognozowany kierunek ewolucji
<p>Nordycki typ korporatyizmu w wariacie skonsolidowanym i nieskonsolidowanym</p>	<p>Skonsolidowany: Dania, Finlandia, Szwecja Nieskonsolidowany: Estonia Wysoki poziom instytucjonalizacji roli partnerów społecznych. Zaznacza się zarazem wyraźniejsze, instytucjonalne poluzowanie zasad centralizmu i zdystansowanie państwa od relacji przemysłowych, które to państwo (częściej niż w innych wariantach z tej Tabeli) jest skłonne – nie tyle 'samo', albo ewentualnie wspólnie z partnerami społecznymi – wytyczać drogi rozwojowe, co raczej 'woli' akceptować i wdrażać oddolne projekty rozwiązań, czy to w poszczególnych sektorach, czy nawet w całej polityce publicznej. Jedną z ikon tego typu rozwiązań jest pakt z Saltsjöbaden, zawarty w 1938 roku, który legł u podstaw szwedzkiego modelu welfare state i w dialogowo dostosowywanej do współczesności formie obowiązuje do dziś. Estonia zdaje się podążać w podobnym kierunku, choć uwidaczniają się tam również trendy pluralistyczne przywodzące na myśl sytuację na Cyprze i Malcie.</p>	<p>Decentralizacja i dekoncentracja dialogu społecznego oraz stosunków przemysłowych, przy kulturowo zakorzenionych praktykach partycypacji i współdecydowania, mają szansę stworzyć w tej grupie państw stosunkowo najlepsze warunki adaptacyjne dla dialogu społecznego w nowych warunkach. Dialog społeczny ma szansę się tam splatać z różnymi formami dialogu obywatelskiego i aktywizmu lokalnego. Zagrożeniem będzie rozwój enklaw o charakterze bastionowym, w których dominują więzi o charakterze niepomostowym, silna polaryzacja afektywna wobec 'obcych', dążenie do ekskluzji z życia publicznego, wzmocnienia spoiw bastionowych i, w rezultacie, do ekspansji poprzez poszerzanie stref wpływow, co może obrazować powstawanie oraz rozwój tzw. stref <i>no go</i> na terenie Szwecji.</p>
<p>Korporatyzm rywalizacyjny (polityka kontraktowych paktów społecznych)</p>	<p>Irlandia Irlandzki wariant rywalizacyjnego korporatyizmu zakorzeniony jest w długiej, powojennej historii nieudanych stosunków przemysłowych w trwającej kryzysami gospodarce i w skłóconym społeczeństwie. W pierwszej dekadzie XXI wieku udało się w tym kraju przezwyciężyć animozje i utarte sposoby rywalizacji wdrażając formułę kontraktowych paktów społecznych. Ich treść każdorazowo opiewała na realizację odmiennych, bardziej strategicznych lub bardziej sektorowych zmian gospodarczo-społecznych. Pakty realizowano w sposób konsekwentny, poważnie posługując się metodami zarządzania projektowego. Irlandzka polityka paktów społecznych jest tutaj przedstawiona jako rywalizacyjny wariant korporatyizmu z uwagi na tamtejsze, nieodległe od brytyjskich wzorce kulturowo-polityczne, które stanowią właściwsze podłoże dla zachowań rywalizacyjno-rynkowych, aniżeli klasyczne wzorce kontynentalne.</p>	<p>Kontraktowa formuła pro-rozwojowych paktów społecznych może wprowadzać do porozumień społecznych coraz więcej wątków, którymi są zainteresowane korporacje gospodarcze. Celem budowy społecznego zaplecza dla swych działań korporacje będą zabiegać o tworzenie złożonych sieci poparcia, w których pojawiać się będą coraz liczniejsze organizacje pozarządowe powoływane z myślą o budowie społecznego zaufania wobec projektów korporacji. Będą temu towarzyszyć korporacyjne inwestycje celowane w sferę społeczną i przestrzeń publiczną, konstruowane zgodnie z logiką coś-za-coś, z wpisanymi w nie mechanizmami uzależniającymi, podporządkowującymi i ekspansywnymi.</p>

Dominujący typ stosunków przemysłowych	Terytorium i główne cechy dotychczasowego typu stosunków przemysłowych	Prognozowany kierunek ewolucji
Korporatyzm spolaryzowany	<p>Francja, Grecja, Hiszpania, Portugalia, Włochy</p> <p>Typ ten występuje w stosunkowo najbardziej 'sejsmicznie' aktywnych obszarach europejskich stosunków przemysłowych. Ma tam miejsce niespokojny i konfliktowy korporatyzm silnie politycznie i ideologicznie spolaryzowany. Rola partnerów społecznych jest zmienna, a oni sami uwiktani są w spolaryzowane koalicje polityczne. Oprócz kulturowych i systemowych cech Południa, charakterystyczne jest zarazem to, że we wszystkich tych krajach funkcjonowały w przeszłości autorytarne rozwiązania korporatystyczne, a retoryka konfliktu klasowego jest wciąż żywa i zachowuje wyraźny potencjał mobilizacyjny.</p>	<p>Zapałna arena stosunków przemysłowych, którą dodatkowo antagonizują problemy migracyjne, strukturalne, wyznaniowe oraz wciąż żywe interpretacje klasowe. Liczne konflikty, konfrontacje i 'wojny społeczne' w dalszym ciągu będą sprzyjać budowie aparatu państwa stanu wyjątkowego. Rozpadowi ulegną klasyczne koalicje interesów pomiędzy partiami politycznymi, a organizacjami grup interesu. Ich miejsce zajmie płynny amalgamat wzajemnie eskalujących się: różnych form akcji bezpośredniej, w tym ataków, sabotażu, odwetów, w kontekście których pojawiać się będą nietrwale, często 'uliczne' sojusze. Etatystyczny aparat publiczny państwa stanu wyjątkowego będzie się zrastał z agendami interesów biznesowych, co dawać będzie zwrotne uzasadnienie dla pogłębiającej się polaryzacji, a pogłębiającą się polaryzacją będzie usprawiedliwane zaostrzenie kontroli. W tym uścisku uwidacznia się mechanizm autopojetyzmu systemowego w wersji autorytaryzującej się (a więc w istocie umierającej) demokracji.</p>
Wyspiarski pluralizm liberalny w wariancie kooperacyjnym i spolaryzowanym	<p>Kooperacyjny: Wielka Brytania</p> <p>Spolaryzowany: Cypr, Malta</p> <p>Brytyjski wariant kooperacyjny spaja wielowiekowa tradycja kształtowania instytucji służących rywalizacji interesów. Nie chodzi jedynie o tamtejsze 'wielkie' instytucje, jak parlamentaryzm, precedens, czy petycja, ale również o administracyjnie wspierane możliwości dostępu do publicznych procesów decyzyjnych w skali mikro, albo na poziomie sektorowym. Brexit może wprowadzić pewne komplikacje, ale nie dotknie utrwalanych od wieków brytyjskich praktyk dostępu i partycypacji. Charakterystyczny dla Cypru oraz Malty, spolaryzowany wariant pluralizmu liberalnego stanowi hybrydę; nosi ona ślady południowego spolaryzowanego korporatyzmu, z którego wyrasta i bardzo możliwe, że do niego powróci.</p>	<p>Zróżnicowanie form stosunków przemysłowych. Ton nadawać będą relacje kształtowane w najsilniejszych korporacjach oraz w centralnych aglomeracjach. W Wielkiej Brytanii pewną szansę w zmaganiach z uwarunkowaniami gospodarki 4.0 dają wielowiekowe tradycje kształtowania instytucji służących rywalizacji interesów, które zabezpieczają przynajmniej minimum możliwości zgłaszania uwag do działania systemu na jego różnych poziomach. Na Cyprze i Malcie szansy takiej nie ma. Byłby natomiast możliwy rozwój zależny, np. w pokornej symbiozie z ('jakimś') imperium.</p>
Etatyzm / chwiejny korporatyzm	<p>Bułgaria, Litwa, Polska, Rumunia, Słowacja</p> <p>Etatystyczny składnik tego typu stosunków przemysłowych jest stale przebudowywany przez różne wpływy partyjno-polityczne, zasadniczo jednak utrzymuje się – czy to</p>	<p>Centralizacja stosunków przemysłowych, utrzymanie przeważającej roli państwa w ich kształtowaniu, przy jednoczesnej labilności kierunków państwowej polityki przemysłowej, czego przyczyną tkwią w polityce partyjnej oraz</p>

Dominujący typ stosunków przemysłowych	Terytorium i główne cechy dotychczasowego typu stosunków przemysłowych	Prognozowany kierunek ewolucji
	<p>w formie bardziej oligarchicznej, czy też w formie bliższej kapitalizmowi państwowemu, w jego bardziej formalno-technokratycznym wariantcie. W chwiejnym korporatyzmie etatystycznym państwo zajmuje w dialogu trójstronnym mocną pozycję centralną, zmieniają się jedynie formalne rekwyzyty i publiczne narracje. Interesy wielkich grup społecznych częściej są rozgrywane partyjnie, aniżeli uzgadniane kooperacyjnie.</p>	<p>zmiennych wpływach grup interesu. Politycznie uwarunkowane promowanie interesów tradycyjnych, często politycznie kontrolowanych branż, których poparcie jest ważne dla zysku wyborczego. Kontynuacja nienagłaśnianego, pro-korporacyjnego kursu neoliberalnego, uzupełnianego elementami kapitalizmu państwowego oraz rozwiązaniami testującymi możliwości wprowadzenia dochodu gwarantowanego w mocno okrojonych formach. Ograniczona rola aktywizmu obywatelskiego – oficjalnie formułowane poparcie przy realnej niechęci – zarówno państwa, jak i samorządów wobec partycypacji i współdecydowania.</p>
<p>Staby etatyzm / staby korporatyzm</p>	<p>Czechy, Łotwa, Węgry</p> <p>Wskazana w nazwie tego typu stosunków przemysłowych 'stabość' obu instytucjonalnych parametrów, tj. etatyzmu i korporatyzmu nie stanowi w tym przypadku wady, ale jest zaletą. Zarówno etatyzm, jak i korporatyzm są w ramach tego typu bardziej jednoznacznie podporządkowane polityce parlamentarnej, której naturalnym tłem jest rywalizacja i rozstrzygnięcia w trybie głosowań. Okazuje się to zaletą także dlatego, że systemy postkomunistyczne wciąż nie są w stanie poradzić sobie z wyzwaniem, jakie towarzyszą prowadzeniu skutecznej, a jednocześnie demokratycznej linii rozwoju bliższej etatyzmowi, a także z wyzwaniami, które pojawiają się wraz z korporatystycznym wariantem relacji koalicyjnych. Jest to więc bardziej wydajny wariant, ogólnie mniej wydajnych wzorców stosunków przemysłowych, jakie (oprócz Słowenii) rozwijają się w postkomunistycznej części UE. Z wariantu tego pozornie zdają się niekiedy wyłamywać Węgry, gdzie arytmetyka i praktyka parlamentarna może niweczyć próby debaty. Z drugiej jednak strony, na tle innych krajów postkomunistycznych, węgierski trzeci sektor jest silniejszy i ma bogatsze tradycje (ale też jest bardzo zróżnicowany, a fragmentami mocno spolaryzowany).</p>	<p>Sytuacyjnie warunkowana decentralizacja stosunków przemysłowych z ograniczonym znaczeniem korporatyzmu i przy umiarkowanym wpływie państwa. W różnym zakresie korygowany socjalnie kurs neoliberalny. Trudna rola aktywizmu obywatelskiego przegrywanego z rosnącymi wpływami korporacji i coraz silniejszym spłotem interesów biznesowych i politycznych. Charakterystyczne dla Węgier będą gwałtowne niekiedy, a zarazem złożone oraz splecione z interesami politycznymi i biznesowymi, rozgrywki w ramach trzeciego sektora oraz wobec trzeciego sektora.</p>

Dominujący typ stosunków przemysłowych	Terytorium i główne cechy dotychczasowego typu stosunków przemysłowych	Prognozowany kierunek ewolucji
Europejski model społeczny jako postulat poddawany próbom praktyki	Obszar Unii Europejskiej Europejski model społeczny zakłada nierozdzielność efektywności i innowacyjności gospodarczej z solidarnością społeczną, konsensualizmem w polityce oraz współdecydowaniem w sferze publicznej. Postulat ten oficjalnie postawiono w 1994 roku i od tego czasu niezmiennie okazuje się zbyt wygórowany. W rzeczywistości, w UE postępuje decentralizacja i erozja instytucji korporatystycznych, a także pogłębiający się brak ich koordynacji w krajach członkowskich. Skutkuje to niezadekretowanym kursem swoistej 'trzeciej drogi', pomiędzy pluralizmem, a różnymi formami praktyk dialogowych. Istotą tego kursu jest dalsza dekoncentracja i decentralizacja instytucji korporatystycznych. W założeniach ma ona służyć dostosowywaniu się instytucji dialogu społecznego do bardziej dynamicznych warunków prowadzenia działalności gospodarczej oraz krótszych cykli koniunkturalnych na rynkach światowych. W praktyce kurs ten wzmacnia przetargową siłę korporacji gospodarczych.	Patchwork, hybrydowość, rozwój asymetrycznej sieci rozmaitych komitologicznych 'centrów', 'fundacji', 'agencji', czy 'urzędów', powoływanych z wykorzystaniem pochodzącej z Thatcherowskiej Wielkiej Brytanii formuły tworzenia tańcuszków tzw. agencji kolejnych kroków (ang. <i>next steps agencies</i>). Rosnąca rola coraz bardziej dezintegrującej się komitologii – przy niemożności tworzenia integrujących 'platform komitologicznych', rosnąca rola lobbingu wzmacnianego możliwościami technologicznymi – gra różnicowanych i silnych podmiotów przy słabnących możliwościach poszukiwania korporatystycznego konsensu. Balansowanie strategii organizacji grup interesu pomiędzy 'logiką członkostwa' a 'logiką wpływu'. Nawiązując do znanych z analiz, historycznych sformułowań anglojęzycznych można powiedzieć, że nowy spłot obu logik będzie przynosić efekty strategiczne odleglejsze od dotychczas typowych działań korporatystycznych partnerów społecznych, interesariuszy obywatelskich, czy społecznych alarmistów (ang. <i>social partners, stakeholders, watch dogs</i>), a coraz bliższe aktywności, znanych z pluralistycznego kontekstu instytucjonalnego – strażników dostępu, akcjonariuszy, ewentualnie tzw. graczy wetem (ang. <i>gate-keepers, shareholders, veto players</i>).

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: Caprile, Sanz de Miguel (2018); Czub, Vetulani-Cęgiel (2018); Laugesen, Demetriades, Tassinari (2014); Sroka (2007); Traxler (2003); Kurczewska (2011); Czub (2018); Witkowska (2015).

Scenariusze dalszej ewolucji europejskich stosunków przemysłowych

Trzy, anonsowane już, scenariusze dalszej ewolucji europejskich stosunków przemysłowych mają charakter probabilistyczny. Stanowią autorską próbę oszacowania skutków megatrendów, których elementy wskazano w Tabeli 1, charakteryzując dynamikę zmian w obrębie poszczególnych typów stosunków przemysłowych w Europie.

Uogólniając treść Tabeli 1 można powiedzieć, że w pierwszym scenariuszu powojenny model stosunków przemysłowych będzie zastępowany przez wariant redukujący dialog społeczny w sposób znaczny, ale na tle pozostałych dwóch scenariuszy jeszcze umiarkowany. W tym wariacie ze względów politycznych utrzymywane będą zubożone formy przetargów interesów, przede wszystkim w najbardziej wrażliwych oraz 'zapalnych'

branżach. We względnym tempie będzie przy tym rosnąć rola zdecentralizowanych i zdekoncentrowanych, sieciowych praktyk współdecydowania, kojarzonych z dialogiem obywatelskim oraz z tzw. nowymi ruchami społecznymi. Związane to będzie m.in. z ogólnym wzrostem poziomu świadomości obywatelskiej, zwłaszcza w miastach. Zróżnicowane elementy takiej ewentualnej ewolucji można zauważyć w nordyckim, deliberycyjnym modelu stosunków przemysłowych, a ponadto w korporatyzmie partnerstwa społecznego rozprzestrzenionym w niemieckiej strefie językowej, ale także obecnym (choć w mniejszej skali) w Belgii oraz (w nieco większym stopniu) w Holandii. Elementy tego scenariusza są również dostrzegalne w irlandzkiej polityce paktów społecznych oraz w brytyjskim pluralizmie grup interesu. Nowe ruchy społeczne oraz praktyki dialogu obywatelskiego są natomiast najbardziej wątki w krajach Europy Środkowej i Wschodniej, co stanowi poważny problem.

W drugim scenariuszu rozprzestrzeniać się będzie labilny i sam w sobie słabo skoordynowany, albo zupełnie nieskoordynowany, model stosunków przemysłowych, jaki w Tabeli 1 najwyraźniej uwidacznia się w ramach typów: korporatyizmu spolaryzowanego, etatyizmu / chwiejnego korporatyizmu oraz słabego etatyizmu / słabego korporatyizmu. Ta mieszanka wzorców z europejskiego południa i z krajów postkomunistycznych popadać będzie w coraz liczniejsze niekonsekwencje, paradoksy i sprzeczności. Enklawy lepiej rozwiniętego dialogu społecznego w branżach wrażliwych sąsiadować będą z zupełnym niemal brakiem dialogowych relacji w branżach niemających politycznego potencjału zapalnego oraz tam, gdzie pracownicy nie dysponują zasobami odpowiednimi do planowania i realizowania skutecznych strategii reprezentacji interesów. Utrzymywanie się, lub regres, dialogu społecznego będą zależne nie tylko od siły przetargowej partnerów społecznych, ale także od znaczenia kwalifikacji, którymi będą się legitymować pracownicy. Pośrednio będą także zależeć od zasadności, możliwości oraz kosztów ewentualnego zastępowania ich pracy przez automaty, boty, roboty, czy algorytmy sztucznej inteligencji. Z uwagi na utrzymujący się hybrydowy, a zarazem swoiście „południowy”, profil gospodarek krajów postkomunistycznych, dominującą rolę nadal będą w nich odgrywać relacje typu „familijnego”, które posiadają wyraźny potencjał oligarchizujący. Z tego też powodu nadal pojawiać się tu będą układy patronackie, zarówno wokół wpływowych 'rodzin' gospodarczo-polityczno-administracyjnych, jak również w środowiskach spółek-córek koncernów transnarodowych, a także w kręgach korporacyjnych 'braci i sióstr'. Francja, o której warto tu wspomnieć z uwagi na utrzymującą się tam zapalną sytuację społeczną, o wyraźnym podłożu socjalnymi, albo zajmie w tej grupie pozycję autonomiczną – stosunkowo 'lepszą', ale i tak ułomną, albo (co jest mniej prawdopodobne) w ucieczce z tej grupy państw przyjmie więcej cech korporatyizmu partnerstwa społecznego. Ewentualnie pograży się jeszcze głębiej w wariacie śródziemnomorskim, zarówno w wymiarze gospodarczym i politycznym, jak i społeczno-kulturowym.

W trzecim scenariuszu znane nam dziś stosunki przemysłowe i dialog społeczny albo zupełnie się spluralizują i w efekcie będą zanikać w formach korporatystycznych, a jednym z nielicznych narzędzi wpływu pozostanie dla interesów grupowych lobbying

(który siłą rzeczy zawsze jest staby wobec korporacji) (pod-wariant 1), albo też będą one utrzymywane w formach bastionowych, autorytaryzujących się i stanowiących elementy polityk państw narodowych walczących o resztki swojego, powiedzmy, niezachwianego władztwa i wykorzystujących w tym celu elementy kapitalizmu państwowego oraz – w wariacie zrjonalizowanym – tzw. nowego interwencjonizmu państwowego (którego szczegółowe parametry analizowali m.in. Bob Jessop i Ngai-Ling Sum – Jessop, Sum 2006) (pod-wariant 2). Pierwszy z tych pod-wariantów negatywnych można sobie wyobrazić spoglądając na brytyjskie, coraz bardziej pluralizujące się i marketyzujące stosunki przemysłowe. Ten pod-wariant jest tym bardziej do przyjęcia, im bardziej zamożna jest gospodarka: łatwiej go znieść, gdy stosunkowo nietrudno o (jakakolwiek) pracę oraz o (w miarę) przyzwoity zarobek. Jeśli natomiast gospodarka nie jest zamożna, wówczas dobrze jest, gdy niewygody życia i pracy w pluralistycznych realiach stosunków przemysłowych kompensuje przynajmniej, jak na Cyprze i Malcie, pogoda. Drugi gorszy pod-wariant, z elementami kognitywnego kapitalizmu państwowego oraz nowego interwencjonizmu, sporymi już fragmentami wyłania się na razie poza Europą, np. w Chinach. Żyjąc w jego realiach lepiej jest trwać w stereotypowo dalekowschodnim stanie ducha, który – jak *zen* – pomaga 'przechodzić mimo' narastających problemów związanych z pracą i zatrudnieniem oraz godzić się z wyrównywaniem stylów życia w ramach gradacyjnie wobec siebie ulokowanych społecznych enklaw, z wszechogarniającą inwigilacją oraz mniej lub bardziej jawną kulturową i państwową przemocą oraz społeczną presją. Bez podobnej, 'wycofanej' orientacji mentalnej, funkcjonowanie w podobnych warunkach jawi się jako bardzo trudne, nie tylko dla Europejczyków.

Wbrew głosom wielu związkowców, trudno natomiast uznać za realny, ewentualny kolejny wariant – swoistego powrotu do korporatystycznej przeszłości, w którym zakłada się możliwość tzw. rewitalizacji związków zawodowych w nowych warunkach. Dlatego w tym tekście ewentualność rewitalizacji korporatyzmu nie jest brana pod uwagę i nie jest wyszczególniana jako czwarty scenariusz dalszej ewolucji europejskich stosunków przemysłowych. Taka rewitalizacja jest mało prawdopodobna, a wręcz jest nieprawdopodobna. Związki zawodowe są zbyt przywiązane do przebrzmiałej, „dwubiegunowej” klasowości i charakterystycznych dla niej metod – widać to nawet wtedy, gdy się od nich energicznie odzegnują. Wiąże je z nimi zarówno idea, jak i organizacyjna forma oraz praktyczne metody. Są one, niestety, skazane na porażkę, a ich miejsce w mobilizacji, kontestacji oraz w próbach naprawy zastanej sytuacji zajmą (jeśli zajmą!) naturalnie i spontanicznie powstające sieci społeczno-polityczne oraz nowe ruchy społeczne. Pod warunkiem jednak, że im z kolei uda się w jakiś sposób uniknąć niejawnej, a zarazem zręcznej, kolonizacji przez sieci technologiczne, za którymi „stoja” finansjalizm i korporacje.

Zakończenie

Wspomniane w artykule zagadnienia na pewno nie wyczerpują tematu, a jedynie stanowią próbę wpisania się w aktualną dyskusję na temat przyszłości systemów otwartych. Nowotworowy etap rozwoju kapitalizmu z pewnością zagraża nie tylko 'przemysłowym',

czy 'miejskim' odmianom demokracji, ale zagraża demokracji jako takiej (por. Levitsky, Zi-blatt 2018; Sroka 2017b). Wciąż jednak istnieje szansa jej ewolucji i w efekcie przetrwania, choć wymagałoby to świadomych działań, a deliberacja pozostaje najlepszą, jeśli nie jedyną drogą uniknięcia dalszej erozji reprezentacji interesów w Europie. Erozji w skutkach podobnej do katastrofy fordyzmu w stosunkach pracy.

Jacek Sroka – politolog, profesor zwyczajny, aktualnie zatrudniony na Uniwersytecie Pedagogicznym im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, w Instytucie Prawa Administracji i Ekonomii, gdzie kieruje Katedrą Polityk Publicznych. Autor wielu krajowych i zagranicznych opracowań dotyczących polityk publicznych, zarządzania publicznego, grup interesów, stosunków przemysłowych, dialogu społecznego, dialogu obywatelskiego, deliberacji, współdecydowania oraz partycypacji.
Adres e-mail: jacek.sroka@up.krakow.pl

Jacek Sroka – political scientist, professor, currently working at the Pedagogical University of Cracow in the Institute of Law Administration and Economics, where he is the head of the Department of Public Policies. Author of many publications on public policy, governance, interest groups, industrial relations, social dialogue, stakeholder dialogue, deliberation, co-decision and participation.

E-mail: jacek.sroka@up.krakow.pl

➔ Bibliografia

- ADAMCZYK Stawomir, SURDYKOWSKA Barbara (2018), *Prawdziwy koniec świata fordyzmu. Jak reprezentować zbiorowe interesy pracownicze w gąszczu robotów i mikrozatrudnionych?*, w: Jan Czarzasty, Czesława Kliszko (red.), *Świat (bez) pracy. Od fordyzmu do czwartej rewolucji przemysłowej*, Warszawa.
- ARNSTEIN SHERRY R. (1969), *A Ladder of Citizen Participation*, "Journal of the American Institute Planners", nr 35(4).
- AGAMBEN Giorgio (1998), *Homo Sacer. Sovereign Power and Bare Life*, Stanford.
- BRYNJOLFSSON Erik, McAFEE Andrew (2015), *Wyścig z maszynami*, Warszawa.
- BUTLER Judith (2006), *Precarious life: The powers of mourning and violence*, Verso, London.
- CAPRILE Maria, SANZ de MIGUEL Pablo (2018), *Measuring varieties of industrial relations in Europe: A quantitative analysis*, Dublin.
- CENTNER Ryan (2012), *Microcitizenships: Fractious forms of urban belonging after Argentine neoliberalism*, "International Journal of Urban and Regional Research", nr 36 (2).
- CZARZASTY Jan, KLISZKO Czesława (red.) (2018), *Świat (bez) pracy. Od fordyzmu do czwartej rewolucji przemysłowej*, Warszawa.
- CZARZASTY Jan, TRAPPMANN Vera, MROZOWICKI Adam, ANDREJCZUK Magdalena (2018), *Prekaryjność po polsku i niemiecku: świadomość ekonomiczna i strategie ludzi młodych*, w: Jan Czarzasty, Czesława Kliszko (red.), *Świat (bez) pracy. Od fordyzmu do czwartej rewolucji przemysłowej*, Warszawa.
- CZUB Jarosław Filip (2018), *Hybrydowy model funkcjonowania grup interesu w Unii Europejskiej*, Warszawa.

- CZUB Jarostaw F., VETULANI-CĘGIEL Agnieszka (red.) (2018), *Leksykon lobbingu w Unii Europejskiej*, Warszawa.
- DAVIES Ron (2015), *Industry 4.0. Digitalisation for productivity and growth*, European Parliamentary Research Service, PE 568.337, Brussels.
- DYREKTYWA 2016/943, Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/943 z dnia 8 czerwca 2016 w sprawie ochrony niejawnego know-how i niejawnych informacji handlowych (tajemnic przedsiębiorstwa) przed ich pozyskiwaniem, wykorzystaniem i ujawnianiem, Dz. Urz. UE L 157/1 z 8.06.2016.
- DYREKTYWA 2002/14/WE, Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2002/14/WE z dnia 11 marca 2002 ustanawiającej ogólne ramowe warunki informowania i przeprowadzania konsultacji z pracownikami we Wspólnocie Europejskiej, Dz. Urz. WE L 80 z 23.03.2002.
- ELSTUND David (2003), *Why not Epistocracy*, w: Naomi Reshotko (red.), *Desire, Identity and Existence. Essays in Honor of T. M. Penner*, Berrima NSW.
- GEBERT Philipp, LORENZ Markus, RÜMANN Michael, WALDNER Manuela, JUSTUS Jan, ENGEL Pascal, and HARNISCH Michael (2015), *Industry 4.0: the future of productivity and growth in manufacturing industries*, Boston.
- HARRARI Yuval Noah (2018), *Homo Deus. Krótka historia jutra*, Kraków.
- HÉRITIER Adrienne (1996), *The Accommodation of Diversity in European Policy Making and Its Outcomes: Regulatory Policy as a Patchwork*, "Journal of European Public Policy", nr 3(2).
- HUWS Ursula, SPENCER Neil H., SYRDAL Dag S., HOLT Karle (2017), *Work in the European Gig Economy*, Brussels.
- HYMAN Richard (2013), *Democratisation of the Economy*, "Warsaw Forum of Economic Sociology", nr 4:2 (8).
- JESSOP Bob, SUM Ngai-Ling (2006), *Beyond the Regulation Approach. Putting Capitalist Economies in Their Place*, Cheltenham.
- KOWALIK Zuzanna (2018), *Wirtualne przestrzenie kapitalizmu i narodziny cybernarysi*, w: Rafał Towalski (red.), *Zapiski na marginesie przestrzeni kapitalizmu*, Warszawa.
- KURCZEWSKA Urszula (2011), *Lobbing i grupy interesu w Unii Europejskiej*, PWN, Warszawa.
- LAUGESEN Nikolai, DEMETRIADES Stavroula, TASSINARI Arianna (2014), *Role of social dialogue in industrial policies*, Dublin.
- LEVITSKY Steven, ZIBLATT Daniel (2018), *How Democracies Die*, New York.
- MARSCHALL Thomas H. (1950), *Social Class and other essays*, Cambridge.
- McMURTHY John (1998), *The Cancer Stage of Capitalism*, Pluto Press, London.
- RAPACKI Ryszard (2018), *Czwarta rewolucja przemysłowa a kierunki ewolucji kapitalizmu patchworkowego w Polsce*, w: Jan Czarzasty, Czesława Kliszko (red.), *Świat (bez) pracy. Od fordyzmu do czwartej rewolucji przemysłowej*, Warszawa.
- RIFKIN Jeremy (2016), *Spółeczeństwo zerowych kosztów końcowych*, Warszawa.
- RYSZKA Franciszek (1974), *Państwo stanu wyjątkowego. Rzecz o systemie państwa i prawa Trzeciej Rzeszy*, Warszawa.
- SCHMITT Carl (1988), *The Crisis of Parliamentary Democracy*, Massachusetts.
- SROKA Jacek (2007), *Stosunki przemysłowe i dialog społeczny w warunkach globalizacji i europeizacji*, w: Józef Zarzeczny (red.), *Model społeczny zintegrowanej Europy. Nowe wyzwania i perspektywy*, Wrocław.
- SROKA Jacek (2017a), *Epistokracja jako antyutopia w zarządzaniu publicznym i jakie na nią remedium*, „Annales Universitatis Pedagogicae Cracoviensis. Studia Politologica”, nr 18 (247).

- SROKA Jacek (2017b), *Odptyw reprezentacji interesów*, „Dialog. Pismo Dialogu Społecznego”, nr 3(54).
- STANDING Guy (2011), *Precariat. The New Dangerous Class*, London.
- THEISS Maria (2018), *Obywatelstwo i obywatelstwo społeczne w nauce o polityce społecznej – koncepcje i związki z lokalnym poziomem polityki*, w: Maria Theiss (red.), *Lokalne obywatelstwo społeczne w polityce społecznej. Przykład wychowania przedszkolnego*, Warszawa.
- TRAXLER Franz (2003), *Bargaining, State Regulation and the Trajectories of Industrial Relations*, „European Journal of Industrial Relations”, nr 2(9).
- WITKOWSKA Marta (2015), *Wymiar funkcjonalny działania agencji, komitetów i innych jednostek organizacyjnych w systemie Unii Europejskiej*, w: Marta Witkowska, Konstanty A. Wojtaszczyk (red.), *Agencje, komitety i inne jednostki organizacyjne w Unii Europejskiej*, Warszawa.